

PSZCZELARZ

MIESIĘCZNIK PSZCZELARSKI

Wychodzi 1-go każdego miesiąca. Prenumerata kwartalna zł 1.50 z doliczeniem kosztów przesyłki pocztowej. W wypadku siły wyższej czy też innych powodów Wydawnictwo nie ma obowiązku płacić odszkodowania.

Ceny ogłoszeń: wiersz 1 mm wysoki i 21 mm szeroki — 45 gr. Pismo podstawowe Nonpareille. Ogłoszenia w fękskie: szpalla 1 mm wysoka i 130 mm szeroka — zł 4.80. Ceny niższe ogłoszeń według Cennika Nr 1.

Rok II

Wrzesień 1941

Nr. 9

„PSZCZELARZ” nasze czasopismo fachowe

Fachowe czasopisma pszczelarskie, obok podręczników, spełniają ogromnie ważną rolę. W pierwszym rzędzie niosą one do najodleglejszych zakątków fachową poradę i wskazówki praktyczne dotyczące prowadzenia gospodarki pasiecznej. Następnie informują swoich czytelników o wynikach badań i doświadczeń prowadzonych w pasiekach różnych zakładów i instytutów pszczelarskich. Wreszcie przynoszą komunikaty i zarządzenia władz oraz związków pszczelarskich, dotyczące bardzo ważnych spraw, jak: zwalczania chorób pszczelich, przydziału cukru dla pszczół, drzewa na budowę nowych uli itp.

W ten sposób, na podstawie fachowego czasopisma, może każdy pszczelarz nie tylko kształcić się w wiedzy pszczelarskiej, ale równocześnie jest zawsze poinformowany o tym, gdzie i jak zdobyć to, co jest do prowadzenia pasieki niezbędne, względnie gdzie szukać pomocy i opieki.

Dla przykładu mogę przytoczyć następujące wydarzenia jakie miały miejsce w roku 1940-tym. Jak wiemy, pszczelarstwo nasze poniosło wtedy straty sięgające milionów złotych z powodu licznego spadku pni i to przeważnie z głodu. Może zabrakło cukru dla pszczół? Otóż wcale nie! W wielu magazynach jeszcze do następnego roku leżały zapasy cukru przeznaczone dla pszczelarzy, a pszczoły tymczasem masowo ginęły z głodu i to tylko dlatego, że pszczelarze nie zgłaszali się po cukier. Ta sama historia powtórzyła się miejscami i w następnym roku, lecz dzięki objaśnieniom władz, już w mniejszym stopniu.

U pszczelarzy, którzy czytają czasopismo pszczelarskie, wypadki takie nigdy nie będą miały miejsca. Dlatego też ogół pszczelarzy na pewno z radością przyjmie wiadomość, iż od 1 września 1941 r. wychodzi dla pszczelarzy Generalnego Gubernatorstwa fachowy miesięcznik pszczelarski pod tytułem „Pszczelarz”, który dotychczas ukazywał się tylko w Dystrykcie Radomskim.

Organizowanie Oddziału
Przez 15 miesięcy — od czerwca 1940 r. — wychodził w Kielcach a potem w Radomiu p. t. „Pszczelarz Kielecki“, wydawany przez Związek Pszczelarzy przy Izbie Rolniczej w Radomiu dla pszczelarzy Dystryktu Radomskiego.

Obecnie czasopismo to zostało przejęte przez Wydawnictwo Rolnicze w Krakowie, które rozprzestrzeni „Pszczelarza“ na terenie całej Generalnej Gubernii.

Redakcja i współpraca wybitnych znawców poszczególnych dziedzin pszczelarskich oraz inspektorów pszczelarstwa w poszczególnych Izbach Rolniczych daje gwarancję, że „Pszczelarz“ będzie czasopismem pożytecznym i przyczyni się do podniesienia naszej gospodarki pasiecznej.



Co robimy we wrześniu?

Od jesieni, albo nawet już po przeprowadzeniu miodobrania zaczyna się dla pszczelarza nowy rok gospodarczy. Pamiętając o tym, że dobry początek często decyduje o skuteczności całego przedsięwzięcia, trzeba z największą starannością wykonać wszelkie jesienne prace w pasiece. W ten sposób zapewnimy rodzinom pszczelim dobre warunki zimowli, a co za tym idzie możliwość szybkiego rozwoju na wiosnę.

W sierpniowym numerze „Pszczelarza Kieleckiego“ zaznaczyłem już, że najistotniejszą częścią prac pasiecznych przed zimową pszczół jest gruntowny przegląd każdego pnia bez wyjątku. Tylko na tej podstawie stwierdzimy, czy roje są silne i zdadne do ogrzania gniazda w czasie zimy, czy mają prawidłowe matki, jak są zaopatrzone w pokarm i w jaki, czy budowa gniazda (plasty) nadają się do zimowli i wiosennego rozwoju, czy czerw jest zdrowy oraz, czy przypadkowo ul nie jest miłym gniazdkiem dla motyli, myszy, względnie innego robactwa.

Kto z powodu braku czasu nie przeprowadził jesiennego przeglądu pni w sierpniu, może to jeszcze doskonale zrobić we wrześniu, bo lepiej później — niż nigdy.

Jednak po rewizji musi nastąpić usunięcie wszelkich braków i doprowadzenie rodzin pszczelich do pożądanego stanu.

Ścieśnianie gniazda

Zwykle około 15-go września bywają już u nas przymrozki i szrony i od tego też czasu zaczynają się pszczoły skupiać w coraz ciaśniejszy klub, pozostawiając szereg ramek nieobsiadłych. Te ramki nie tylko, że

są zbyt liczne w gnieździe, lecz często mogą być szkodliwe. Dlatego też należy je z ula usunąć, i zatworem gniazdo szczelnie od reszty pustego ula odgraniczyć. Zabrane z ula ramki gniazdowe, czy też nadstawkowe, o ile nadają się do dalszego użytku trzeba przechować w szczelnej szafie lub skrzyni. Stare, czarne, trutowe lub nieprawidłowej budowy radzę z miejsca przetopić na wosk i wymienić na węzę.

Uzupełnienie zapasów zimowych

Podkarmianie pszczół w zimie (nawet w ciepłej kuchni), a także zbyt wcześnie wiosną, nie może u porządnego pszczelarza absolutnie mieć miejsca, gdyż z reguły kończy się ono katastrofą. Każdy pień powinien najpóźniej jesienią otrzymać taki zapas miodu cukru, by pszczoły na nim przeżyły co najmniej do końca kwietnia. Wynosi to około 12 kg na wagę, zaś około 36 dm² zaszytej powierzchni plastrów, co zajmuje w ulu warszawskim i słowiańskim (Ciesielskiego) 8 ramek do połowy w wysokości zalanych i poszytych zaś w amerykańskim (Dadanta) 6 ramek do połowy zalanych sytą lub miodem.

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na dwa ważne momenty dotyczące jesiennej uzupełnienia zapasów. Po pierwsze: że cukier jest bezwarunkowo dla zimowli pszczół lepszy niż miód, a drugie, że pniom posiadającym większą ilość, czerwiu nie należy wcześniej uzupełniać zapasów, aż po wygryzienie się większości czerwiu. Przeoczenie tego drugiego momentu bardzo często powoduje zmagazynowanie przez pszczoły zapasów poza miejscem zimowli, a skutek tego bywa taki, że pszczoły posiadając 6—7 kg zapasów, giną z głodu, zwłaszcza w czasie ostrej i długotrwałej zimy.

Jeżeli zaś poczekamy do wygryzienia się czerwiu, wówczas na jego miejsce, w środku gniazda zmagazynują pszczoły potrzebną ilość zapasów i wszystko jest w porządku.

Wyższość cukru nad miodem dla zimowli, polega na tym, że syta cukrowa-poddana pszczołom (o ile nie była gotowana) nie ulega krystalizacji, posiada większy procent wody, przez co pszczoły nie cierpią pragnienia oraz nie zawiera ciał białkowych (pyłku) i dekstryny, przez co po przetrawieniu, w znacznie mniejszym stopniu obciążone bywa jelito końcowe.

Zapobieganie rabunkom

Już od sierpnia narażeni są pszczelarze na przykry widok ciągłych w pasie rabunków. Te mogą w czasie podkarmienia we wrześniu przybrać nieraz bardzo groźne rozmiary, a skutkiem ich jest zniszczenie pewnej ilości pszczół, czasem pni i zrabowanie zapasów. Z tego powodu zaleca się podkarmiać pszczoły tylko wieczorem oraz podawać pszczołom sytą cukrową wewnątrz ula, używając do tego specjalnych podkarmiaczek, których założenie lub zabranie nie wymaga rozebrania gniazda. Dwie takie podkarmiaczki znajdują czytelnicy opisane w artykule na stronie 195 w dziale „Pszczelarz-majster“.

TM.

Czy czytasz już „Rolnika“

fachowy tygodnik rolniczy, który uczy i radzi każdemu w jego pracy na roli.

Zamówienia kierować: Wydawnictwo Rolnicze, Kraków, Jul. Lea 5a.



O cukrze skażonym octosanem

Liczne zapytania jakie otrzymuje Redakcja w sprawie cukru skażonego octosanem, a nawet naiwne zgłoszenia i pretensje, że z powodu podkarmienia pszczoł cukrem skażonym octosanem pewna ilość pni wiosną zginęła, zmuszają mnie do tego, by w tej sprawie zabrać ponownie głos i wyjaśnić pewne szczegóły, którymi zresztą żywo interesuje się ogół pszczelarzy, jako zagadnieniami zupełnie nowymi na naszym terenie.

Na samym wstępie chciałbym wyjaśnić

Co to jest octosan!

Przedstawia się on jako żółto-brązowy proszek o małym ciężarze właściwym (pływa lub tworzy zawiesinę w wodzie), jest bardzo gorzki w smaku i ma słaby zapach kwasu octowego. W języku chemików octosan nazywa się octo-acetylo-sacharozą, zaś określenie octosan jest tylko nazwą handlową. Jest to produkt pochodzący z czystego cukru, otrzymany przez acetylowanie (to znaczy działanie kwasem) cukru, kwasem octowym. Wskutek acetylowania cukru tworzą się pewne nowe chemiczne ciała, które chemik nazywa esterami, zaś całość w jego pojęciu jest mieszaniną esterów kwasu octowego sacharozy (nasz cukier jest sacharozą) czyli esterem octowym cukru.

Od kiedy i gdzie octosan!

Przez cały szereg lat stosowano w Niemczech (także i u nas) do skażania cukru piasek i trociny, jednakże ten sposób naprawdę był kłeską dla pszczelarzy i mógł być przyczyną co najmniej zachorowania pszczoł.

Dlatego też stale były prowadzone poszukiwania za innym środkiem skażeniowym — higienicznym, a nieszkodliwym.

Na podstawie doświadczeń prof. dr. Frischa z Monachium, który zbadał i stwierdził, że pszczoły posiadają inaczej zorganizowany zmysł smaku niż ludzie, p. Wahl, pierwszy zastosował do skażenia cukru octosań, z doskonałym skutkiem.

Następnie na zarządzenie Ministerstwa Wyżywienia i Rolnictwa stworzona została pod przewodnictwem prof. dra Wirza, specjalna komisja złożona z przedstawicieli Państwowego Urzędu Zdrowia, instytutów i zakładów naukowych pszczelarskich oraz wyższych szkół rolniczych, a także związków pszczelarzy, której zadaniem było: zbadać i uregulować kwestie skażenia cukru octosanem. Komisja ta odbyła cały szereg posiedzeń, badając wyniki doświadczeń na możliwość szkodliwości octosanu przeprowadzonych przez Państwowy Urząd Zdrowia, przez prof. dra Frischa oraz przez pszczelarskie zakłady naukowo-doświadczalne i ustaliła, że

*) Patrz artykuł: „Nowy i stary sposób skażenia cukru“ w numerze X-tym „Pszczelarza Kieleckiego“ z października 1940 r., na str. 2-giej.

1) skażenie powinno wynosić 25 g na 100 kg cukru oraz 2) że w żadnym wypadku octosan nie jest szkodliwym dla pszczół i gospodarki pszczelarskiej.

Zaznaczyć też muszę, że w Niemczech, posiadających około 4 miliony pni, stosowano w niektórych prowincjach octosan do skażenia cukru już od kilku lat, zaś od roku 1940-go, pszczelarze całej Rzeszy otrzymują tylko cukier skażony octosanem.

Czy octosan może pszczołom szkodzić!

Wszelkie obawy, że gorycz octosanu, której zresztą pszczoły nie odróżniają, zaszkodzi pszczołom lub spowoduje biegunkę, są bezpodstawne i nieuzasadnione. Octosan nie jest trucizną nawet dla ludzi, nie może więc szkodzić pszczołom. Również, co jest bardzo ważne, octosan nie stanowi żadnej przeszkody w inwertowaniu (zmienianiu) cukru buraczanego, to jest złożonego, na cukry proste, łatwo strawne.

Faktem jest, że otrzymaliśmy w tym roku w maju (pszczoły podkarmione były cukrem skażonym w ubiegłej jesieni) szereg zgłoszeń, że

Wydawnictwo Rolnicze

przejęło

z dniem 1 września 1941 r. czasopismo

„Pszczelarz”

Od tego dnia doręczanie czasopisma nastąpi przez odpowiedni urząd pocztowy.

Gdyby z powodu mylnego podania adresu lub zmiany mieszkania nastąpiło opóźnienie w wysyłce, prosimy najpierw zwrócić się do odpowiedniego urzędu pocztowego. Dopiero gdyby to zapytanie nie odniosło pożądanego skutku, reklamację prosimy skierować do nas.

Stosując się do tego, zaoszczędzi Pan sobie i nam niepotrzebnej pisaniny.

Więc, powtarzamy jeszcze raz...

Reklamacje z powodu mylnego doręczania należy kierować przede wszystkim do właściwego urzędu pocztowego!

większa ilość pni w ciągu wiosny zginęła. Jednakże przyczyna tego leżała gdzieś indziej.

Pszczoły tych spadłych pni, badane w Krajowym Zakładzie Weterynaryjnym w Puławach, były w każdym wypadku zarażone nosewą, która dziesiątkuje nasze pasieki każdego roku, zwłaszcza w okolicach leśnych. Zresztą nie tylko u nas.

Czy skażenie cukru jest konieczne!

Częstokroć w pismach do Władz, jak również na kursach pszczelarskich domagali się pszczelarze przydziału cukru bez skażenia. I zdawać by się mogło (według tegorocznego przydziału wiosennego), że zwyciężył pogląd, iż pszczelarskiego cukru nie należy skażać.

Tymczasem tak nie jest. Tylko dlatego, żeby nie opóźniać wiosennej akcji cukrowej — wyjątkowo w tym roku przydzielono pszczelarzom cukier czysty. W przyszłości jednak przydzielany będzie zawsze tylko cukier skażony, bowiem czysty cukier, to zabójstwo dla naszego pszczelarstwa. Zbyt wielu jest jednak takich pszczelarzy, którzy cukier zjedzą lub sprzedadzą, a biedne pszczoły głodując nie dojdą do siły, nie dadzą przez to miodu, a bardzo często pnie zazimowane na zbyt małych zapasach masowo spadają w ciągu zimy z głodu.

Wiem doskonale, że są i tacy pszczelarze, którzy sami pijąc kawę z sacharyną, za każdą cenę kupują cukier, by ratować swoje ukochane pszczoły, ale niestety tych pszczelarzy jest tylko garstka.

Dlatego skażenie cukru jest konieczne.

TM.



To i owo z naszych pasiek

Biorąc udział w zebraniach miejscowych związków pszczelarzy, urządzanych w różnych pasiekach powiatu tarnowskiego (Dystrykt Kraków) miałem możliwość wglądu dość ścisłego w gospodarkę pasieczną tych okolic i ocenić możliwości produkcyjne naszych pszczelarzy. W tej wędrówce uderzają obserwatora pewne stale powtarzające się zjawiska, którym należy się bliżej przyglądnąć.

Stwierdzić przede wszystkim należy, że tutejsze miejscowości obfitują w miody najlepszej jakości, a więc łąkowe, akacjowe, lipowe, a w okolicach podgórskich z maliniaków z przymieszką miodu spadziowego z drzew iglastych. Niestety miody te nie zyskały sobie dotąd rozgłosu, a to

1. z powodu braku organizacji zbytu miodu,
2. nieodpowiednie formy ich odbioru w bardzo przeważnej ilości wypadków,
3. z braku standaryzowanych naczyń, a co za tym idzie nieodpowiedniej formy podaży.

Nasz pszczelarz w bardzo wielu wypadkach nie umie, albo nie ma środków do należytego obchodzenia się z miodem, psuje bardzo często ten wysoko wartościowy produkt, a w dodatku zaofiarowuje go na rynku w sposób jeszcze więcej obniżający wartość towaru. Przykre to może wyznaczenie, jeżeli powiem, że np. na 30 obecnych na pewnym zebraniu gminnym pszczelarzy zaledwo 3—4 przyznało, że posiada miodarkę, a inni uzyskują swój miód drogą wytapiania lub wygniatań wyłamanych plastrów. Jaka jest zaś wartość takiego miodu, jego wygląd i czystość, nie potrzebuję się rozwódzić. Miody takie zostały obecnie od wymiany na cukier wyłączone i pozostawione do wolnego handlu dla nawykłych do ich wyglądu i jakości prywatnych nabywców.

Ale i miody z wirówek pozostawiają wiele do życzenia. Posiadacze wirówek w znacznej ilości wypadków nie posiadają przyborów do przedcedzenia odwirowanego miodu. Na jednym z zebrzań gminnych, na którym zalecano bardzo staranne przedcedzanie miodu i jego późniejsze wyklarowanie oraz dokładne odszumowanie, pewien właściciel 26 pniowej pasieki wyznał bardzo naiwnie, że wywodów, tych nie uznaje, bo on nigdy żadnych sit do miodu nie używa, a i tak go drogo sprzedaje i chętnych znajduje odbiorców.

A takich jest więcej; są tacy, którzy biorą na miodarkę plastry z czerwieniem nawet niekrytym i powodują w ten sposób zanieczyszczenie miodu, psują jego smak i wygląd, obniżając wartość.

Ale na szczęście nie brak u nas i wzorowo prowadzonych pasiek, są i wytrawni i staranni pszczelarze, w których gronie miło spędzić kilka godzin na pogawędce, przyglądać się ich gospodarce pasiecznej i pokosztować ich złościgo, bardzo pięknie przechowanego miodu.

Na ogół nie ma w naszych okolicach pasiek wielkich, handlowych. Jest pewna ilość pasiek 40 — 50 pniowych i te należy uważać za największe poza bardzo nielicznymi wyjątkami, reszta to pasieki drobne 4 — 10 pniowe.

Ule przeważnie „słowiańskie“ 12 — 16 ramkowe, tu i ówdzie z miodnią stałą górną, albo z nadstawką ruchomą na półramki, a wyjątkowo spotkać można także ule te z dostawką boczną. W tych też ulach słowiań-

Forma ta, panująca nieomal powszechnie w okolicach Warszawy, góruje nad ulem Ciesielskiego tym, że jest z góry dostępny, to też przegląd gniazda jest w nim znacznie łatwiejszy i eksploatacja uproszczona.

U postępowych pszczelarzy, a zwłaszcza u kolejarzy, członków byłej „Rodziny Kolejowej“ spotykamy ule systemu „Dadanta Blatta“ tj. amerykański nadstawkowy z dnem ruchowym na zawiasach i rameczkami nadstawki o połowę niższymi niż gniazdowe.

Większość pszczelarzy nie może się do tej formy przekonać, uważając je za zbyt obszerne i o zbyt wielkiej ramce, zbyt przewiewne i utrudniające szybki rozwój rodziny pszczoły. Są to zresztą słuszne zarzuty zwłaszcza, jeśli widzimy ule takie w rękach niedoświadczonych i nieumiejętnie gospodarujących w nich pszczelarzy. W rękach fachowców i w dachach dadzą się wyprowadzić bardzo silne i na czas pożytku należycie przygotowane rodziny, które złożą do danych im nadstawek wielkie ilości



Miodarka podnosi wartość miodu

skich najchętniej gospodarzą miejscowi pszczelarze, a choć są one mało wygodne w obsłudze, nie zbyt przydatne do eksploatacji miodu, a dla gospodarki na wielką skalę dziś nieodpowiednie, długo jeszcze zajmować będą ważną pozycję w miejscowej gospodarce pasiecznej.

Rzadziej spotykamy się z drugą rodzimą formą naszego ula, jakim jest „ul warszawski“ z nadstawką lub bez niej 16 — 18 ramkowy, z dodatkowym bocznym zatworem.

czyściutkiego nektaru. W każdym razie ule te spośród wymienionych 3 form zalecają się najczęściej do pasiek prowadzonych systemem handlowym na większą skalę, są bowiem najtańsze, najłatwiejsze w obsłudze i w eksploatacji najekonomiczniejsze.

Niewątpliwie jednak ustąpią one miejsca w najbliższej przyszłości ulom zaleconym przez „Pszczelarza Kieleckiego” systemu Roota, zbudowanym bardzo szczelnie, a więc umożliwiającym najlepszy rozwój rodziny, z dnem ruchomym szczelnie je ze wszystkich stron obejmującym, wykluczającym tworzenie się szpar jakichkolwiek, z miodnią równą gniazdu, oraz dodatkową kondygnacją półramkową*), co ułatwia najnowocześniejsze sposoby gospodarki pasiecznej, jak przewieszanie ramek z jednej części do drugiej, przechowywanie ramek w zdjętych nadstawkach, hodowlę matek itp.

Przy zastosowaniu okienka kontrolnego i pomysłowej podkarmiaczki w tym okienku umieszczonej, ule te mogą być naszą najdoskonalszą formą ula nowoczesnego. Zwłaszcza wymiar ramki 26 cm wysokości i 36 cm szerokości odpowiada wszelkim wymogom gospodarki pasiecznej.

Zaopatrzenie pasiek w narzędzia i przybory jest przeważnie niedostateczne. Czasem jednak dużo pomysłów, tanich, a bardzo praktycznych, własnoręcznie przez pszczelarzy sporządzonych przyborów pasiecznych można przy objazdach pasiek oglądać. Tu przytoczę tylko skład przyborów w jednej tylko pasiece p. B. w Sterkowcu: filcowe wkładki ocieplające gniazdo i zamykające wszelkie otwory przed przewiewami, pomysły, z dużego garnka sporządzone poidło na ściekającą wodę, dłuto Roota własnej roboty, stółek na przyrządy pszczelarskie, prawidło do robienia mat, zbijania ramek, deska do naklejania węży sztucznej, własnej roboty radełka do węży, pomysła miodarka, aparat do wytłaczania wytopionego wosku, skrzynia na przechowanie ramek i co najważniejsze, dobrze wyposażony warsztat podręczny.

Od takich ludzi wiele się można nauczyć i wiele skorzystać, toteż wprowadzone w życie miesięczne zebrania miejscowych związków pszczelarzy z pokazami w pasiekach, referatami i dyskusją, przyczynia się niewątpliwie do szybkiego podniesienia pszczelarstwa tych okolic, mających znakomite warunki rozwoju, obfitujących w miody znakomite i posiadających wybitnych pszczelarzy, niestety nie mających jednak pola popisu, gdyż brak było odpowiednich organizacji, a więc i brak możliwości pracy i kształcenia siebie i innych.

Mendrala Stanisław

*) Zaletą, nieocenioną wprost, takiego składu ula jest możliwość przystosowania wielkości wnętrza i powierzchni plastrów 1) do siły poszczególnych pni, 2) do pożytków wczesnych (rzepak) lub późnych (wrzosa) 3) do lat obfitujących w pożytek jak również do lat chudych. (Redaktor).

We „Wzorowej Gospodarce”

znajdziesz najnowsze naukowe opowiadania różnych zagadnień z rolnictwa.

Każde postępowe gospodarstwo zamawia „Wzorową Gospodarkę”.

Adres: Wydawnictwo Rolnicze, Kraków, Jul. Lea 5a.



Podkarmiaczka skrzyneczkowa

Podkarmianie pszczół cukrem lub miodem w nowoczesnej gospodarce pszczelarskiej spełnia niesłychanie, ważną rolę. W pierwszym rzędzie, przez celowe podkarmianie usuwamy okresy głodu w pasiekach, przez co nie dopuszczamy do zatrzymywania się rozwoju siły pni w miesiącach ważnych dla pszczelarza, zwalczamy i zapobiegamy możliwości zachorowania pni i t. p. Wiadomo przecież każdemu, że tam gdzie panuje bieda i głód, tam najwięcej chorób i chleractwa.

Prawda, że dla wielu pszczelarzy podkarmianie pni to praca przykra i uciążliwa, ale tylko dlatego, że nie umieją jej sobie zorganizować, a co najważniejsze, nie posiadają podkarmiaczek. Należy przyjąć zasadę, że do każdego ula należy podkarmiaczka! Kto tego nie zrozumie, ten nigdy nie będzie dobrym pszczelarzem i zawsze będzie narzekał na nieopłacalność pszczelarstwa.

By ułatwić pszczelarzom możliwość wykonania odpowiedniej dla siebie podkarmiaczki, podaję opis praktycznej podkarmiaczki skrzyneczkowej. Można się nią doskonale posługiwać przede wszystkim w ulach z góry dostępnych, np. w warszawskich i Lewickiego, a także w ulach posiadających wolną przestrzeń pod ramkami, np. w słowiańskich. Wymienione ule, niestety, na naszym terenie jeszcze przeważają.

Jak zbudować podkarmiaczkę

Budowa skrzyneczkowej podkarmiaczki jest bardzo prosta, a przez to wykonanie jej jest bardzo łatwe. Do wykonania tejże potrzebna nam będzie deska (nie dykta!) grubości około 15 mm, długości 1 m i 40 cm, a 14 cm szeroka, oraz narzędzia stolarskie i to: hebel, piłka, dłuto i młotek.

Deskę, która powinna być bez sęczków i zupełnie suchą, najpierw starannie z obu stron powierzchni sheblowujemy do 1 cm grubości, a z krawędzi do 13 cm szerokości. Następnie z tak przygotowanej deski przycinamy piłką (o możliwie bardzo małych zębach)

2 długie boczne ścianki po 28,5 cm,

2 krótkie boczne ścianki po 13 cm,

1 dno 26,5 cm długie oraz wewnętrzną przegrodę tej samej co dno długości. Podkarmiaczka tej długości odpowiadać będzie ulom warszawskim wykonanym według rysunków podanych w książkach ks. Ciborowskiego*). Kto ma ule szersze lub węższe, musi odpowiednio do tego dostosować długość podkarmiaczki. Wysokość i szerokość może pozostać ta sama.

-
- *) 1) Pszczoły czyli nauka o pszczelem życiu i naturze;
2) Praca w pasiece;
3) Ul warszawski.

Mając już wszystkie części podkarmiaczki skrzyneczkowej starannie według kątnika przycięte, musimy jedną długą boczną ściankę zwięzić o 1 cm, a przegrodę wewnętrzną o 3 cm, sheblowując je lub obcinając piłką. W drugiej długiej bocznej ścianie oraz w 2 krótkich bocznych ściankach trzeba teraz w odległości 1 cm od krawędzi wykonać rowki 4 mm szerokie, a 3 mm głębokie. Następnie już możemy przystąpić do zbijania podkarmiaczki w całość. Najpierw (z boku) do dna przybijamy 2 długie, a potem 2 krótkie boczne ścianki, składając je oczywiście w ten sposób, by rowki bocznych ścianek były we wnętrzu podkarmiaczki.

Mamy więc zbitą skrzyneczkę. Teraz w odległości 12 mm od długiej bocznej ścianki z rowkiem wprawiamy wewnętrzną przegrodę, a w dnie (na całą jego długość) wycinamy dłutem otwór 12 mm szeroki. Przy końcu powstałej w ten sposób szpary, przybija się od spodu do bocznych ścianek (krótkich) po 1 klocek mającym 1 cm szerokości, długości i wysokości. By syta cukrowa lub syta miodowa, nalana do podkarmiaczki, nie wyciekała niewidocznymi szparami, radzę poszczególne części przy zbijaniu równocześnie podklejać klejem wodoodpornym. Do kompletu podkarmiaczki należy jeszcze wykonać wieczko rozmiarów 27×14,3 cm z dykty 3 mm grubej lub szyby oraz pływak dla ochrony pszczół przed tonięciem.

Użycie podkarmiaczki

Chcąc podkarmać pszczoły w ulu Lewickiego lub warszawskim, trzeba w pierw należyście ułożyć podkarmiaczkę na gnieździe. W tym celu rozsuwamy pierwszą lub drugą ramkę od zatworu i tworzymy w po-wale gniazda szparę 1 centymetrową. Do szpary tej muszą wejść klocki przybite u spodu podkarmiaczki. Wówczas 12 milimetrowy otwór wzdłuż całej podkarmiaczki zrobiony przypada na otwartą uliczkę ula i pszczoły bez przeszkód mogą wchodzić do wnętrza podkarmiaczki. Po nalaniu syty zamykamy wieczkiem podkarmiaczkę i żadna pszczoła nie wydostanie się na zewnątrz ula i odwrotnie. Jeżeli używamy wieczka szklanego, wówczas w każdej chwili, bez otwierania podkarmiaczki i narażania się na żądła pszczół, widzimy, czy pszczoły wybrały nalaną im sytę, czy też nie. Ponieważ podkarmiaczka ta tworzy z gniazdem jednolitą całość, dlatego też w wypadku nie wybrania syty przez pszczoły w ciągu nocy, zbyt-czne jest zabieranie jej na dzień z ula. W ten sposób, aż do ukończenia podkarmiania nie potrzeba wyjmować z ula podkarmiaczki.

Stosując podkarmianie od dołu, usuwamy z podkarmiaczki wieczko i nalawszy do niej syty, zwyczajnie podsuwamy ją pod ramki. Zaznaczyć jednak muszę, że ten drugi sposób podkarmiania jest o wiele kłopotli-wszy. zajmuje znacznie więcej czasu i silniej niepokoi pszczoły przy za-kładaniu, wyjmowaniu i dolewaniu syty do podkarmiaczki.

Z tego też powodu stosowanie skrzyneczkowej podkarmiaczki od góry jest bardziej polecenia godne.

T. M.

Kalendarz Rolniczy na rok 1942

doradcą i przyjacielem każdego rolnika przez cały rok.

Zamów już teraz w Wydawnictwie Rolniczym, Kraków, Jul. Lea 5a.



Walczymy z chorobami

Z ostatniego (sierpniowego) numeru niemieckiego czasopisma pszczelarskiego p. t. „Deutscher Imkerführer“ dowiadujemy się, że w Niemczech walka z chorobami pszczół weszła ostatnio na nowe zupełnie tory. Chodzi tu przede wszystkim o noseme i chorobę roztoczą, gdyż zaraźliwe choroby czerwii, jak np. zgnilce, występują już w Niemczech bardzo rzadko, nie wyrządzając tym samym żadnych prawie szkód.

Nosema natomiast i choroba roztoczowa czynią w pewnych okęgach znaczne spustoszenia w pasiekach i dlatego przystąpiono do energicznej walki z tymi chorobami. W pierwszym rzędzie krajowe związki pszczelarzy zainstalują specjalną służbę obserwacyjną dla stwierdzenia nosemy. Dalej profesor dr Frisch, dyrektor Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu w Monachium, wraz z całym personelem prowadzić będzie badania nad skutecznością wszystkich znanych dotychczas środków leczniczych, zaś profesor uniwersytetu dr Kikuth, zasłużony i światowej sławy, badacz na terenie malarii, podjął poszukiwania dla znalezienia skutecznego środka leczniczego.

Należy się spodziewać, że tak pomyślana walka z nosewą będzie skuteczną i zlikwiduje najniebezpieczniejszą chorobę pszczół.

W związku z zwalczaniem choroby roztoczowej, która głównie występuje w Protektoracie (Czechy), a także w przyległych południowych połaciach Niemiec, odbyło się w Pradze w dniach 6 i 7 czerwca specjalne posiedzenie naczelnej organizacji niemieckich pszczelarzy (Reichsfachgruppe Imker). W posiedzeniu tym wzięli udział referenci pszczelarstwa, jako przedstawiciele władz, członkowie zarządu czeskiego związku pszczelarzy, członkowie zarządu 4 krajowych niemieckich związków pszczelarzy (Landesfachgruppe Imker) przyległych do Protektoratu, kierownicy państwowych pracowni rozpoznawczych dla chorób pszczelich z Wiednia, Drezna i Liebewert, oraz kierownicy naczelnej niemieckiej organizacji pszczelarzy.

Na posiedzeniu tym postanowiono, obok płynu Prow'a, na szeroką skalę stosować także „Acarmorś“, środek leczniczy wynaleziony przez R. Jordana, kierownika zakładu pszczelarskiego w Wyższej Szkole Rolniczej w Liebewert, jako bardzo prosty w użyciu dla pszczelarzy. W tym też celu postanowione zostało wydanie przez naczelną organizację niemieckich pszczelarzy specjalnej ulotki z odpowiednimi wskazówkami.

Przy końcu lata odbędą się też systematyczne badania pasiek, w celu ustalenia okęgów nawiedzonych przez chorobę roztoczą, aby okęgi te następnie zamknąć i niedopuszczyć do dalszego rozprzestrzeniania się zarazy. O ile do tego celu nie wystarczą czynne dotychczas pracownice rozpoznawcze dla chorób pszczelich oraz dotychczasowa ilość kontrolerów pasiek, wówczas instytucje te zostaną rozbudowane. TM.



Kto otrzymuje „Pszczelarza”

„Pszczelarza” będą otrzymywali bezpłatnie wszyscy członkowie Związków Pszczelarskich przy Izbach Rolniczych w Krakowie, Lublinie, Radomiu i Warszawie, którzy na rok 1941/42, to jest do 31 marca 1942 r., uiszcili składkę roczną w wysokości 10 zł.

Zamawianie „Pszczelarza” w Wydawnictwie Rolniczym przez pojedynczych właścicieli pasiek jest zbyt ciężkie, gdyż związki pszczelarskie na poszczególne dystrykty, po zainkasowaniu składek, natychmiast zbiorowo zamawiają i opłacają czasopismo to dla swoich członków.

W wypadku nie otrzymania „Pszczelarza” mimo opłacenia składek należy natychmiast donieść o powyższym do Wydawnictwa Rolniczego w Krakowie, ul. Juliusza Lea 5a, lub do swego Związku Pszczelarzy przy Izbie Rolniczej.

Wydawanie cukru dla pszczół

Wydział Główny Wyżywienia i Rolnictwa rozdzielił w ubiegłym roku na wiosnę i w jesieni zapasy cukru dla pszczół. W roku bieżącym po dokonanym rozdziale zapasów cukru, nastąpią z końcem lata dalsze przydziały cukru przeznaczonego na przeżywienie pszczół przez najbliższą zimę. W rezultacie tych zarządzeń otrzyma każdy pszczelarz w ciągu bieżącego roku łącznie 7 kg cukru na rój.

Wzajemian za powyższe przydziały wymagać się będzie od pszczelarzy odpowiednich świadczeń wzajemnych. Wydawanie cukru dla pszczół z końcem lata bieżącego roku odbywać się będzie nie inaczej jak tylko za jednoczesnym skutecznieniem dostawy miodu do poszczególnych placówek skupu. Każdy pszczelarz otrzyma za pierwszy kilogram odstawionego miodu 3 kg skażonego cukru; za każdy dalszy kg wydawane będą 2 kg nieskażonego cukru.

Załatwianie spraw

Ze względu na bardzo liczną korespondencję napływającą do biura Związku przy Izbie Rolniczej, częstokroć w sprawach małej wagi, polecam, by pszczelarze wszystkie sprawy kierowali tylko do powiatowych instruktorów pszczelarskich urzędujących w Inspektoratach Hodowli Zwierząt (Tierzuchtamt), gdyż żadne sprawy nie będą załatwiane bezpośrednio, lecz tylko za pośrednictwem instruktorów powiatowych.

Zgłaszanie chorób w pasiekach

Przypominam wszystkim pszczelarzom, że istnieje ustawowy obowiązek zgłaszania chorób pszczelich pojawiających się w pasiekach, wo-

bec czego pszczelarze ukrywający takie wypadki narażeni będą na przykre następstwa. W każdym powiecie znajduje się kilku kontrolerów zdrowotności pasiek, którzy na życzenie pszczelarza udają się do zbadania podejrzanych pni i wysyłają próbki do pracowni rozpoznawczej chorób pszczelich w Krajowym Zakładzie Weterynaryjnym w Puławach. Właściwego kontrolera wskazują oraz dokładnych informacji i pomocy w tej dziedzinie udzielają powiatowi instruktorzy.

Dystrykt Krakowski

Organizowanie Związku

Przy Izbie Rolniczej w Krakowie organizuje się z polecenia Władz Związek Pszczelarzy na Dystrykt Kraków. Związek ten obejmie wszystkie dotychczas organizowane powiatowe i miejscowe związki pszczelarzy oraz z początkiem września b. r. zaangażuje instruktorów pszczelarstwa w powiatach: Kraków, Miechów, Nowy Targ i Tarnów.

Składka członkowska

Wszyscy pszczelarze winni przy oddawaniu miodu i odbiorze cukru bezwarunkowo i bez wyjątku uiścić wpisowe w wysokości 1.— zł i składkę członkowską na rok 1941/42 w wysokości 10.— zł na ręce zbieraczy miodu, którzy odbiór kwoty tej stwierdzają w zaświadczeniach oddania miodu i przydziału cukru.

Pszczelarze — zbieracze miodu zechcą natychmiast nadesłać do Związku Pszczelarzy przy Izbie Rolniczej, Kraków, ul. Tomasza 8, adresy członków, którzy wpłacili składkę, celem umożliwienia doręczenia im „Pszczelarza“.

Dystrykt Radomski

Wymiana wosku i starej woszczyny

Wszystkie placówki zbierające miód i wydające cukier dla pszczoł w Dystrykcie Radom, przyjmują równocześnie starą woszczynę lub wosk do wymiany na sztuczną węzę. Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela każdy powiatowy instruktor.

Ostateczne uregulowanie składek

Uregulowanie wszystkich zaległych składek do Związku Pszczelarzy przy Izbie Rolniczej w Radomiu, musi nastąpić bezwzględnie przy odbiorze jesiennego przydziału cukru dla pszczoł. Dla uniknięcia możliwych nieporozumień wyjaśniam, że każdy pszczelarz, który brał cukier dla pszczoł w roku 1940-tym (wiosną lub jesienią) albo w roku 1941-szym korzystał z wiosennego przydziału cukru jest obowiązany uiścić wpisową składkę za rok 1940/41 w wysokości 9.— zł. Na rok budżetowy 1941/42 składka wynosi 10.— zł., a nowi członkowie opłacają też wpisowe w wysokości 1.— zł.

Cukier do jesiennego podkarmienia pni otrzymają tylko ci pszczelarze, którzy mają składkę związkową za rok 1941/42 opłaconą, względnie przy odbiorze cukru ją opłacą. Dlatego też po cukier muszą pszczelarze przychodzić z dowodami wpłaty, by po raz drugi nie żądano od nich wpłacenia składek.

Uwaga Pszczelarze

Związki Pszczelarskie Przy Izbach Rolniczych

zapewnią wam:

1. Fachową pomoc i opiekę przez powiatowych instruktorów pszczelarskich,
2. Doksztalcanie się w wiedzy pszczelarskiej na specjalnych kursach, wykładach i pokazach,
3. Bezpłatne czasopismo pszczelarskie, podające wskazówki, dotyczące prac pasiecznych, nowych metod hodowli pszczół itp.
4. Tanie podręczniki pszczelarskie, kalendarze i broszury potrzebne postępowemu pszczelarzowi,
5. Przydział taniego cukru do wiosennego i jesienno podkarmiania pszczół, a także dodatkowo dla hodowli matek,
6. Zaopatrzenie w ule, narzędzia i przybory pszczelarskie oraz w sztuczną węzę,
7. Opiekę nad zdrowotnością pasiek, zwalczanie zaraźliwych chorób pszczelich, jak również odszkodowanie za stracone roje.

Tylko wspólnym wysiłkiem podniesiemy stan naszego pszczelarstwa i zwiększymy jego dochodowość!

**A więc zapisujcie się natychmiast do
Związków Pszczelarskich**

*Gdy będziesz miał dobre narzędzie,
Połowę pracy Ci ubędzie!*

*Z pewnością będzie Pan jeszcze coś
potrzebował w swoim zawodzie
pszczelarza albo może ma Pan coś
do sprzedania?*

*Łatwo o dobre postanowienie,
Trudniej o jego spełnienie.*

Chcielibyśmy Panu w tym dopomóc, chcielibyśmy
pośredniczyć między Panem a wytwórcą lub kon-
sumentem, by zagwarantować jak najlepsze wyniki.

Proszę się posłużyć „Pszczelarzem” — organem
pszczelarskim Generalnego Gubernatorstwa, umiesz-
czając drobne ogłoszenia słowne.

Nie sprawi to Panu żadnej trudności: Wystarczy wy-
pełnić poniższą kartę zamówieniową, napisać nam
swoje życzenia w sprawie anonsu.

Cenę może Pan sam z łatwością wyliczyć. Liczymy
za jeden wyraz 30 gr. Jeśli chciałby Pan w ogło-
szeniu coś ważnego uwydatnić, to taki tłusto dru-
kowany wyraz liczymy 80 gr.

*Więc proszę tylko spróbować,
Napewno nie będzie Pan żałować.*

Do

Wydawnictwa Rolniczego
Kraków, Juliusza Lea 5 a.

Proszę w najbliższym numerze

„PSZCZELARZA”

umieścić następujące ogłoszenie słowne. Wyrazy podkreślone **tłustym drukiem**.

Wyrazy zwykłe (á 30 gr)

Wyrazy **tłustym drukiem** (á 80 gr)

Kwotę zł

załączam równocześnie w znaczkach pocztowych.

Tekst:

Nazwisko:

Imię:

Miejsce zamieszkania:

Ulica:

Poczta:

Dystrykt:

Kalendarz jest w życiu codziennym koniecznym pomocnikiem i doradcą. Tylko w nim można zanotować wszystkie ważniejsze daty i terminy. Nasz

Kalendarz rolniczy na rok 1942

jest, jak sama nazwa wskazuje, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla rolników, okaże się jednak na pewno nieodzownym i dla Was. Nasz „Kalendarz rolniczy”, który ukazał się po raz pierwszy w zeszłym roku i znalazł powszechne zainteresowanie i oddźwięk, ukaże się również w roku przyszłym. Przynosi on różnorodne wiadomości z wszystkich dziedzin rolnictwa, udziela cennych rad w codziennej pracy, podaje artykuły rozrywkowe i humorystyczne oraz wykaz firm, które dostarczają wszelkiego rodzaju artykułów pomocniczych dla rolnictwa.

Nie odwołając, wyślijcie już dziś zamówienie.
Wydawnictwo Rolnicze

Czy znacie już

„Wesoły elementarz pszczeli”?

Każdy pszczelarz w Generalnym Gubernatorstwie powinien posiadać tę pełną humoru, pisaną wierszem broszurkę.

„Wesoły elementarz pszczeli”, który ukazał się dotąd tylko w języku niemieckim, podaje w lekkiej, nienudzkiej formie zarys życia pszczół. Każdemu czytelnikowi daje wgląd w istotę i pracę niepozornej pszczoły, odtwarza jej rozwój z małego jajka do rozwiniętego owadu. Elementarz ten nadaje się w swoim rodzaju także dla młodzieży, gdyż podnosi zrozumienie dla naszych małych, codziennych pomocników — pszczół. Z końcem bieżącego roku wydamy „Wesoły elementarz pszczeli” także w języku polskim, prosimy jednak już dziś o zamówienie, gdyż nakład rozejdzie się bardzo szybko.

Wydawnictwo Rolnicze

Kierownik Wydawnictwa: Inż. roln. dr. Florian Łorzyński, Kraków. Redaktor naczelny: Inż. roln. dr. Florian Łorzyński, Kraków. Zastępca: Mgr. Wojciech Wilk-Proszowski, Kraków. Odpowiedzialny za zagadnienia pszczelarskie: Inspektor pszczelarstwa Tadeusz Majewski. Kierownik działu ogłoszeń: Edw. Małowicz, Kraków. Wydawnictwo: Wydawnictwo Rolnicze, Kraków, Jul. Lea 5a. Druk ZKW., Kraków. — Do czasu ważny cennik nr. 1.

Reg. 0511
II parcel
1940-1

ABSENDER:
NADAWCA:

Landwirtschaftskammer Kielce
Kielecka Izba Rolnicza
Sienkiewicza 47.

Deutsche Dienstpost Osten